

TEATR

CWANIARY 🍷🍷🍷🍷🍷

SYLWIA CHUTNIK, REŻ. AGNIESZKA GLIŃSKA TEATR POLONIA W WARSZAWIE

Coś tu nie gra

SPEKTAKL JEST OPARTY NA GŁOSNEJ KSIĄŻCE SYLWII CHUTNIK „CWANIARY”. Te z Teatru Polonia są odważną, choć ryzykowną próbą pożenienia barwnego – acz z gruntu chłopacko-gangsterskiego – miejskiego folkloru stolicy z feministycznym manifestem.

Tłem jest minimalistyczna, choć przewrotna scenografia Moniki Nyckowskiej z ołtarzem przypominającym waginę. Na scenie pięć kobiet w różnym wieku, z różnych środowisk. W kolejnych monologach, przeplatanych piosenkami,

opowiadają o sprawach mniej ważnych i tych najtrudniejszych – stracie bliskiej osoby, domowej przemocy czy powstańczej traumie. W każdej z tych opowieści ujawnia się opresyjność przemocowego patriarchatu. Stąd też w spektaklu pojawia się cała plejada nieciekawych męskich postaci, granych przez jednego aktora. Nad sceną góruje wielki ekran, na którym wyświetlany jest rodzaj chuligańskiej fantazji, w której bohaterki przemierzają Warszawę, wymierzając brutalną zemstę napotkanym facetom. Całkiem zgrabnie wmonto-



wane w strukturę widowiska miejskie ballady, świetnie zaaranżowane przez Jana Młynarskiego, łatwo wpadają w ucho. Może nawet zbyt łatwo. Intymne, poruszające chwile opowieści kobiet

ofiar przemocy ilustrowane radośnie wykonywanymi wspólnie z publicznością piosenkami pełnymi macystowskiej mizoginii – to brzmi cokolwiek dziwacznie.

MICHAŁ CENTKOWSKI